

Połajewo_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	Czarnkowsko-Trzcianecki	
Gmina	Połajewo	PO
Miejscowość	Połajewo	PO_PO

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	15.11.2012	Miejsce wykonania	Połajewo
Czas trwania	01:40:46	Forma i wielkość	Plik audio: 138 MB
Przeprowadzający	K.R.	Komentarz	Wywiad zawiera informacje na temat organizowanego przez GOK w Połajewie „Sabatu Ciot Połajewskich”.

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
PO_PO_005	K	32 lata	Główna instruktorka w GOK w Połajewie, pomysłodawczyni imprezy „Sabat Ciot Połajewskich”, prowadzi grupę teatralną przy GOK.	Pochodzi z Połajewa
PO_PO_006	K	Brak informacji		Informacje o Informatorce znajdują się w karcie wywiadu Połajewo_2

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Brak informacji.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>PO_PO_005: „Tak oczywiście. Na przykład u Ciuli, u Orzecha, no bo to są te przezwiska ludzi. Bardzo dużo tutaj u pana Garsteckiego w tej książce, tam właśnie jest o przezwiskach... od nazw właścicieli bardzo często. Na przykład pradziadek jednego chłopaka, który chodził ze mną do szkoły podstawowej, walczył w Ułanach to wszyscy są Ułanami łącznie z jego praprawnuczką, która chodzi teraz z moim dzieckiem do zerówki. Wszyscy dostają taką nalepkę przy urodzeniu, że Ułan, od Ułana, albo od tych. Tak zawsze się tam identyfikuje. Bardzo dużo przezwisk jest, takie prześmiewcze dosyć. Każdy jak już się pojawi musi mieć przezwisko. Gdzieś tam się jakiś biały murzyn pojawił, bo miał takie usta wywinięte, a biały kolor skóry, ale wyglądem przypominał murzyna.”</p> <p>PO_PO_006: „Tak dokładnie. No właśnie u Orzecha, u Loli, Ułana... no od przezwiska tego właściciela. No jak powiem u Ułana to wiadomo gdzie to jest. (...) [o białym murzynie] A jeszcze to, że on był blond i jak sobie wypił to był czerwony, uszy, wszystko. Dlatego to był biały murzyn, na niego mówili. (...) Ludzie mają taką potrzebę nazywania, bo czują, że to jest ich i lubią to nazywać po swojemu.”</p> <p>PO_PO_005: „No baraki, na przykład boisko, na które dzisiaj jakbyście panie poszły, no to dlaczego to się nazywa baraki. Tutaj jest takie drugie boisko. Tam się teraz prace drogowe odbywają. W tej chwili jest tam planowana taka część rekreacyjna do wykonania i to było miejscem... To bardzo fajnie wygląda, ponieważ po dwóch stronach rosną po trzy brzozy, w tej chwili to są duże, wiekowe brzozy i wygląda to jak wjazd. Prawdopodobnie był to kiedyś taki ośrodek rekonwalescencji dla emerytowanych wojskowych niemieckich, w czasach gdy jeszcze tutaj Niemcy funkcjonowali na równi z mieszkańcami polskimi. To były takie jakieś domki, baraki, tam była kuchnia i tam sobie mogli odpocząć i to się nazywa baraki, bo tam jakiś barak kiedyś prawdopodobnie stał. I wszyscy idziemy na baraki, a idziemy na boisko. I jeszcze z takich nazw, które spotkałam typowo w Połajewie, to jeszcze uliczka na furtkę i drugie to się spotkałam z dzieciństwa, że na psa się mówi kiojt, nie kejter tylko kiojt właśnie.”</p>

Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	PO_PO_005: „Nie. Myślę, że kiedyś jakieś pańskie, dworskie [stawy], więc się tam jakoś nie wnikało w ta strefę, to nie było dla ludzi. Natomiast tamte stawki jakoś tam się nazywa, jak się na Połajewko jedzie... Podbudzina? Nie, inaczej. Są tam te jakieś nazwy własne, jest ich tam dużo.”
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głazów narzutowych)	PO_PO_005: „Głazów tutaj za bardzo nie ma.”
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	PO_PO_005: „W różnych okolicznościach, w różnych środowiskach obracałam się i bardzo często spotkałam się z tym, że ludzie kojarzą taki termin Ciota Połajewska, że to jest swego rodzaju marka, którą trzeba opracować, to taki trochę brand nasz. I w liceum, tutaj w Obornikach Wielkopolskich, jak jedziemy do Poznania, to nie jest daleko i możliwe, że jakaś tam ludność napływowa, to może to takie dziwne nie było jak ktoś mówił, że a z Połajewa to tam, gdzie są te Cioty. Natomiast jak już trafiłam do Poznania na studia i pojawiła się dziewczyna gdzieś tam spod Olsztyna i ona mówi, a Połajewo, to tam gdzie są te Cioty, to już tam zaczęło coś tam w głowie świtać, bo te Cioty to nie jest taki tylko zwykły wymysł. No i ta Ciota jest tutaj chyba od pokoleń. Te Cioty to jest taki stały element krajobrazu naszego. ”
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji

II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe

Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p>CIOTY POŁAJEWSKIE:</p> <p>PO_PO_005: „To funkcjonowało w środowisku, wśród znajomych, kolegów, gdzieś tam. Jak to przekaz, jak to legenda, zawsze się usłyszysz coś, nie że ktoś tam usiadł i opowiedział o tym, tylko to żyje razem z tym jak ja wzrastałam w tym środowisku. A potem już pracując w Gminnym Ośrodku Kultury dopiero zainteresowałam się od takiej strony fachowej, że skąd, gdzie i właśnie nie wiem czy panie macie tą publikację pana Bogdana Garsteckiego? I on tam pisze skąd, że one się zbierały i to już są przekazy osób z początku XX wieku, gdzieś tam te osoby żyły w latach 20., w latach 30. Popytajcie w Połajewie, ludzie wiedzą, że ktoś jest Ciotą, ewidentnie że to jest Ciota, kurcze no mnie zaciotowała. No ja nie powiem... no moja teściowa to jest taki typowy przykład, choć nie jest z Połajewa, ale po prostu potrafi zaciotować. Ostatnio przyjeżdża, grabi działeczkę na święto 11 listopada i ona ledwo wyszła z samochodu i mówi tak do mojego ojca: <i>Ty jesteś</i></p>
--	---

spocony i powinieneś pić herbatę z cytryną i miodem i zrobić sobie jakąś nalewkę. A do mojej mamy mówi tak: Uważaj na niego. A moja mama w myślach: w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Tak też podobno się robi. A do mnie mówi: A ty jesteś przeziębiona i też powinnaś tą sobie nalewkę zaaplikować. Momentalnie była taka diagnoza. Tak się myśli, że trzeba jednak uważać. No jesteśmy jakoś związani jako ludzie z tą magią. (...) Tak. Mówi się o osobach, że jest to Ciota Połajewska. Ja na przykład na mojego syna 6-letniego mówię, że jest Ciotą Połajewską bo zawsze a co, a gdzie, a kto poszedł. I mówię: Ty jesteś taką małą Ciotą Połajewską. Musi wszystko wiedzieć, lubi o wszystkich sądzić. (...) Właśnie, że ma [negatywny wydźwięk]. To jest takie właśnie na granicy, bo ja tak konstruuując ten pomysł, bardzo się wczytałam w Annę Zadrożyńską i tam są świętowania polskie, i ta ciota, tam te czarownice, więdźmy są ujęte jako takie osoby pomiędzy światami, pomiędzy światem realnym, a tym magicznym. One tam często odbierają porody, są akuszerkami, czyli pomagają człowiekowi przyjść na ten świat, także ludzie się z nimi bardzo liczą, bo one coś więcej wiedzą o tym świecie, może co tam jest po drugiej stronie, a jednocześnie trochę się ich boją, bo ta ciota może coś zrobić dobrego, czyli zna dużo tych obrzędów jak wyleczyć dziecko, jak jest chore. Trzeba tam magiczne wręcz okultystyczne jakieś czynności wykonać. Ale z drugiej strony może spowodować, że to dziecko będzie płakało dalszą część dnia i one właśnie bardzo często są związane z dziećmi nie wiem czemu. (...) [ściągnięcie uroku] Tak, trzeba polizać czoło, kształt krzyża na czole i wtedy podobno poczuć, że to ma ten słony smak tego uroku rzuconego i wtedy ta matka zlizuje.”

PO_PO_006: „Wejdę w słowo pani. Myśmy to same doznały organizując pierwszy sabat Ciot. Ja okropnie się czułam.”

PO_PO_005: „To było straszne, czułyśmy się zaciotowane przez pół imprezy. Jak szłyśmy na to miejsce zboru [Tornowa Góra], żeby odtworzyć w tym miejscu. Koleżanka ze Skoków, zupełnie nie związana lizała nam właśnie czoła.”

PO_PO_006: „Ona widziała, że jest z nami coś nie tak. Myśmy siedziały w biurze, nic nam się nie chciało.”

PO_PO_005: „Takie poczucie rozbicia, jak stan przed grypowy dokładnie. (...) Tak. Spoza firanki gdzieś tam ktoś spojrział niezyczliwie. (...) Ludzie opowiadają, że do dzisiaj jakaś tam pani podobno pojawia się z dzwoneczkiem, podobno dzwoni jak burza się zbliża. Odpychająca zły urok, żeby piorun nie trzasnął.”

Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne

1	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny	PO_PO_005: „Myśmy kiedyś robili Andrzejki na ludowo, wtedy się wszyscy poprzebierali a’la wesele Wyspiańskiego, jakieś tam ludowe stroje i właśnie ten pan co robi te wiklinowe
---	--	---

	(Katarzynki)	<p>rzeczy nam tej wikliny napłótl, różnej. Więc były takie Andrzejki na ludowo. Raczej impreza taka... jako stowarzyszenie robiliśmy wtedy. [wróźby] Najczęściej to wiadomo dla dzieci: buty, lanie wosku przez klucz, serduszko z imionami, jakieś tam łódeczki jak się zetkną dwie – to tak.”</p> <p>ŚW. KATARZYNA:</p> <p>PO_PO_005: „To w okolicach Andrzejek nie? To nie, nie, bardziej te Andrzejki. Katarzynki nie są tak silnie zaznaczone.”</p>
2	św. Marcina/11 listopada	<p>PO_PO_005: „Jest manifestacja pod pomnikiem, krzyżem. Tutaj ten pomnik krzyż upamiętnia Połajewian, którzy walczyli o wolność – I i II wojna, Powstanie Wielkopolskie, także tam jest manifestacja. Najpierw jest msza uroczysta za ojczyznę, potem jest przemarsz pod ten pomnik i tam część artystyczna. Wiadomo dzieci ze szkoły, wójt parę słów mówi, złożenie kwiatów, orkiestra i do domu.”</p> <p>Pieczy się [PO_PO_006] lub kupuje [PO_PO_005] rogalę z białym makiem, poznańskie bo najlepsze. A w domach się robi różne rogalę.</p> <p>PO_PO_005: „My musimy mieć zawsze z białym makiem w domu, bo tak od zawsze było. Zawsze jeździłam do babci do Poznania i tam zawsze były z białym makiem i ten 11 listopada tak się kojarzył. Moja mama na przykład zawsze gęś pieczy lub kaczkę. (...) Św. Marcin. To był św. Marcin od zawsze.”</p>
3	Adwent	Brak informacji.
4	św. Mikołaja (Mikołajki)	PO_PO_005: „[prezenty się wkłada] Do buta dzieciom. But trzeba ładnie wypastować poprzedniego dnia, la moich dzieci to jest wydarzenie, że te buty muszą być wyglancowane bo inaczej nic w tym bucie nie będzie.”
5	Wigilia	Brak informacji.
6	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7	Sylwester/Nowy Rok	<p>PO_PO_005: „I ten zwyczaj taki, dziesięć lat temu, ale teraz też czasem widać. Snopki palone na skrzyżowaniach przy okazji Sylwestra. Ja pamiętam, że gdzieś tam przy Szkolnej na tym robią. Ale nie na rozstajach, wbrew pozorom, bo to taka trochę tradycja zmodyfikowana, bo to na rozstajach się paliło gdzieś tam, żeby odstraszyć demony. Ale oni raczej palą na skrzyżowaniach i wystawianie furtek na pierwszego. Od kiedy pamiętam to jest.”</p> <p>PO_PO_006: „Tak, to u nas jest. Wystawiamy sami już na przód, żeby nie wzięli. Bo potem jest szukanie. <i>Oj nie widziałeś mojej furtki? Tam jakaś leżała – nie to nie ta.</i> Ale tak było</p>

		<p>naprawdę.”</p> <p>PO_PO_005: „Albo się spawa. Mamy zaspawane, zawiasy są zaspawane, człowiek sobie radzi, żeby nie można wystawić.</p> <p>PO_PO_006: „[wozy] Ze stodoły, tak. Na ulice i radź sobie człowieku potem. No to jeszcze jest, to jeszcze działa w zasadzie.”</p>
8	Trzech Króli	<p>PO_PO_006: „W Trzech Króli, 6 stycznia to chodzą. Ale kiedyś jak pracowałam w Klubie Rolnika to się organizowało coś takiego, że młodzież się przebierała, mieliśmy jakiś tam pojazd i jeździliśmy po domach i gwiazdor był.”</p> <p>PO_PO_005: „A teraz w Trzech Króli, Diabeł, Aniołek, postać jakaś tam Heroda i potem tu jest konkurs [w GOKu]. Zbieramy się i oceniamy. To jest tak pomyślane, że grupa, która wygrywa ten konkurs niesie gwiazdę betlejemską na czele korowodu dudziarskiego, żeby to miało jakiś ciąg dalszy. No bo co z tego, że nagrodzimy, to musi być jakaś nobilitacja dla tych dzieci, że one na przykład prowadzą grupę z Włoch czy Hiszpanów czy tam Szkotów.”</p>
9	kolędnicy	<p>PO_PO_005: „Wiem, że chodziły Gwiazdory właśnie, przed Bożym Narodzeniem. One są takie groźne te Gwiazdory, z maskami, żeby nie były rozpoznane. I te Gwiazdory najczęściej tam potrafią przyłożyć nieźle. Tutaj chodzą Gwiazdory, dzieci się przebierają.”</p>
10	MB Gromniczej	Brak informacji.
11	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>PO_PO_005: „Ostatki, ten ostatni dzień, do godziny dwunastej jakieś tam podkoziołki. Wiem, że w innych regionach to jest śledzik, zapust, zakończenie karnawału uroczyste. Kto chce to robi taką imprezę, natomiast dla organizatorów nie jest to opłacalne, bo impreza jest do 12 i wtedy to towarzystwo tak nie za bardzo. To wypada w środku tygodnia, nie jest to sobota, ale bywają takie imprezy, że jest to takie zakończenie karnawału.”</p>
12	Topienie Marzanny	Brak informacji.
13	Środa Popielcowa	<p>WORECZKI Z POPIOŁEM:</p> <p>PO_PO_005: „O tym popiele to nie słyszałam. Nie jest to żywa tradycja zapewne. W ogóle nie miałam z takim czymś styczności.”</p>
14	Śródpoście	<p>PO_PO_005: „Jest to taki okres wyciszenia, nie ma takich zabaw, nie są tu mile widziane wszelkie imprezy. Raz nam się Cioty rozkręciły bardzo i to był właśnie okres postu i bardzo niechętnie to mieszkańcy odebrali. Zawsze jest jakiś komentarz, a wy to za bardzo się tam bawiłyście, także staramy się wyciszać tę imprezę, żeby była jakaś atrakcja typu te węże,</p>

		niekoniecznie tańce.”
15	Niedziela Palmowa	PO_PO_005: „Jest tradycja robienia palm. Bardzo silnie właśnie w Krosinie, robi się palmy giganty – tamtejsza szkoła, właśnie koleżanka nasza, która bardzo się udziela przy robieniu tych Ciót Połajewskich, przy tej imprezie, wykonuje razem z dziećmi jako nauczycielka palmy. I te dzieci wykonują razem z rodzicami palmy z bibuły najczęściej. To są bibuły wyplatane w kształt kwiatu i razem szepiane do kupy piętami. Ostatnia palma miała 3 metry 80 cm. I te palmy giganty zanosi się w Niedzielę Palmową do kościoła. Tam jest poświęcenie i znowu potem konkurs, bo wiadomo taka rywalizacja jest motywująca dla dzieci, dla rodziców. (...) [palmy] Ładnie sobie wyglądają na Wielkanoc, aż do Wielkanocy zostawia je proboszcz. Później dzieci zabierają do siebie jako jakąś taką pamiątkę.”
16	Triduum Paschalne	PO_PO_005: „Czwartek, Piątek, Sobota. W któryś z tych dni ksiądz wychodzi na zewnątrz pali i właśnie nie wiadomo, co pali. Nie wiem właśnie czy tych gałęzi palmowych nie pali, które potem posłużą jako popiół, którym się posypie głowy w Środę Popielcową. (...) Jest za Boże Rany, w Wielki Piątek tak? W Wielki Piątek, Boże Rany. Jakąś tam witeczką zawsze trzeba śmignąć tego dzieciaczka, żeby zło odpędzić. Lepiej to zrobić profilaktycznie.”
17	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Brak informacji.
18	Poniedziałek Wielkanocny	Brak informacji.
19	Zielone Świątki	PO_PO_005: „W ogóle tradycji Zielonych Świątków ja nie zauważam w Połajewie.”
20	Boże Ciało	PO_PO_005: „Stawia się młode brzoźki na trasie przejścia procesji i cztery ołtarze. Nawet ludzie mają przed domami takie specjalne dziurki, jak ktoś przy rynku, przy tej głównej części... Ja pamiętam, że ludzie nawet zostawiali sobie w betonie takie dziurki, w które te drzewka wchodziły. No są brzoźki, ale nikt nie wie dlaczego. Może, że takie młode, symbol odrodzenia.”
21	św. Jana	PO_PO_005: „Kiedyś robiliśmy <i>Świętojańskie Trele</i> , to była taka impreza, zapraszaliśmy chóry z okolicy i na zakończenie każda grupa dostawała wianek z lampeczką i szła go puszczać na te połajewskie stawy. To była taka fajna tradycja.”
22	MB Zielnej	PO_PO_005: „Związane z Kościołem. Gałązki ziela świeżego się bierze i w kościele się święci, potem one stoją na stole.

		Raczej są takie kompozycje przypominające bukiety. Kwiatki, jakieś tam zielsko.”
23	MB Siewnej	PO_PO_005: „Kiedy jest ta Matka Boska Siewna?”
24	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Brak informacji.
25	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	PO_PO_005: „Wiem, że po żniwach święci się zboże. (...) I bardzo często te kukułki... o cicho, cicho bo musze usłyszeć ile będę miała dzieci. To się z tym spotkałam. Nawet jako dziecko.”
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1	Narodziny i chrzest	<p>PO_PO_005: „Jest tak, że jak matki wybierają się na spacer z dzieckiem maleńkim, to zawiązują czerwoną kokardkę. To jest taki przesąd dosyć typowy, szczególnie dla środowisk wiejskich, dla takich mniejszych miejscowości. No i ta czerwona kokardka ma odpychać złe uroki rzucane w Połajewie akurat przez te Cioty, że może kobieta zaciotować, czyli rzucić zły urok. No i stąd taka nazwa – Ciota. No i my możemy powiedzieć, że to jest czarownica, wiedźma, ale tu akurat jest taka Ciota, która ciotuje, rzuca uroki. To jest całe od razu bogactwo tego słownictwa, że naciotować, a idź ty cioto, z tej tradycji wypływa od razu język, związany z tymi Ciotami, ktoś jest posądzony o ciotostwo i cała gama słów, określeń związanych z ciotami i ich działalnością. Do dzisiaj się tak mówi. (...) Jak się na spacerze z dzieckiem spotyka osobę uważaną za ciotę to w myślach się trzeba przeżegnać.”</p> <p>PO_PO_006: „Nawet nie wiedząc, że ta osoba... o jakie ładne dziecko, jakie ma ładne oczka, włoski – to już człowiek w duchu się przeżegnać musi. I niech mi pani wierzy, że już to dziecko jest marudne, że potem płacze, nie wie czego chce i nawet nie musi ta osoba źle życzyć.”</p> <p>PO_PO_005: „No właśnie można to wyjaśnić dwojako, można jakoś to logicznie wyjaśnić, ale tłumaczy się bardzo często w ten sposób, bo matki mają intuicję. (...) [pochowane w wózkach] Są, medaliki.”</p> <p>PO_PO_006: „Ale nie na wierzchu, są pod spodem pochowane. Ja osobiście też to robiłam i też moje córki miały.”</p> <p>PO_PO_005: „Jak zapytacie tutaj o to, to wszyscy powiedzą, że nic na ten temat nie wiedzą, że tu nie ma ciot i w ogóle.”</p> <p>PO_PO_006: „Ale wszyscy to stosowali.”</p> <p>PO_PO_005: „Bo o tym się nie mówi, bo coś takiego jest w tym magicznego, że tego tematu nie można tak wykrzyczeć, o</p>

		<p>ty jesteś ciotą itd., bo nie wiadomo co się może zdarzyć. Ale gdzieś tam pod skórą... Ja mam 32 lata, ale cały czas gdzieś tam im jestem starsza tym bardziej się przekonuje, bo tak chcemy sobie tłumaczyć coś. (...) To też jest taki stan magiczny, taki nieodgadniony, nietypowy, ale raczej z ciążą nie.”</p> <p>PO_PO_006: „W ogóle widomo, że w ciąży nie można się strachać, bo to wpływa na to małe dzieciątko, ale to chyba jest takie ogólne wszędzie tak.”</p> <p>PO_PO_005: „Ale są takie przesady dotyczące ciąży, na pewno, właśnie czego nie powinna kobieta robić, bo dziecko się urodzi z pępowiną na szyi – pereł nie powinno się zakładać. (...) Były tutaj wielkie obawy [dyrektorki GOK], żeby mnie odwiedzić w domu rodzinnym, razem z pracownikami przed chrzcinami. Że to dziecko nie ochrzczone, nie za bardzo.”</p>
2	Ślub i wesele	<p>PO_PO_006: „Ja z kolei słyszałam, że pereł się do ślubu nie nosi. Nie wolno. Pani młoda nie może mieć pereł.”</p> <p>PO_PO_005: „Tak, bo to nieszczęście, bo się będzie płakało łzami, jak te perełki. (...) No tu są takie te sznurki wiązane, to jest ciekawy zwyczaj.”</p> <p>PO_PO_006: „[polter] W piątki jest, teraz robią tydzień przed, Ale teraz to robią, u nas to jest.”</p> <p>PO_PO_005: „A to 20 lat temu były takie poltry, że jak ja zrobiłam swój, mama mówiła zobaczysz pół Połajewa ci przyjdzie, tapczan ci przywiozą, zrzucą ci z przyczepy cuda boskie, bo ludzie najczęściej wszystkie swoje śmieci jakie tam mieli zwozili. (...) Teraz tak [przywozi się szkło], ale kiedyś to po prostu przywoziło się wszystko.”</p> <p>PO_PO_006: „Ja miałam kanapę, miałam lodówkę, szkła to miałam wszędzie naokoło domu, choć był plac wytegowany, ale miałam wszędzie. To się w głowie nie mieści, przyczepa jechała śmieci na ten [polter].”</p>
3	Śmierć i pogrzeb	Brak informacji.
4	Inne zjawiska	<p>PO_PO_006: „Darcie pierza było, ludzie się spotykali, ale też już nie ma, bo nie ma tych kaczek. Ale kiedyś sąsiadka do sąsiadki chodzili i darli sobie pierze.”</p> <p>PO_PO_005: „Wspólne żniwa...”</p> <p>PO_PO_006: „Tak, żniwa. Ale dopóki nie [pojawiły się] kombajny no to się chodziło... czy wykopki. A teraz wszystko tak do przodu szło, ta mechanizacja i każdy się pozamykał w swoim środowisku.”</p>

Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	Brak informacji.	
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	PO_PO_005: „Tu jest raczej kuchnia wielkopolska, nie ma takiego typowego. No mamy fantastyczne wypieki, jest piekarnia, nadal funkcjonuje, jest ten chleb taki połajewski. Ludzie bardzo często przejazdem tutaj się zaopatrują w dobry połajewski chleb z własnej piekarni geesowskiej. Taki dobry, zwykły, wiejski chleb. No tak trzeba uznać, że ten chleb jest takim dobrym, miejscowym produktem.”	
III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	PO_KK_029 robi na spotkania Ciot Połajewskich miotły. PO_PO_005: „W pierwszej miejscowości jak się jedzie na Krosin, w Krosinku, tam taki stawek. Pan robi różne rzeczy, kosze, kule, różne takie rzeczy.”	
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	PO_PO_006: „Nie.” PO_PO_005: „Wiem, że były te majowe organizowane pod krzyżami, ale to lata temu.” PO_PO_006: „Teraz właściwie tak dwa lata temu się zaczęło, że jest pod tą figurą Matki Boskiej w grocie. Wystawia wikary ławkę i tam jest. Tam przy kościele, w tej lipie i to się odbywa w maju, tak zwane te modlitwy majowe.” PO_PO_005: „Ale były też majowe przy figurach, gdzieś tam na Polnej, ale lata temu, tak z 30 lat temu.” PO_PO_006: „Tak były. Teraz już nie. Ale o to się dba.”
2	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Brak informacji.
6	Lokalne odpusty	Brak informacji.

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1	Dożynki	Brak informacji.
2	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3	Lokalne festyny	Brak informacji.
4	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>SABAT CIOT POŁAJEWSKICH:</p> <p>PO_PO_005: „A to tak było wspólnie, tylko ja się odważyłam. To jest już taka marka nadana i po co wymyślać tradycję nową, skoro już funkcjonuje. Tak jak dudziarze. Jest na obrazie, jest jakiś ślad tego, mamy już coś swojego, mamy już jakieś dziedzictwo i do tego można coś tam ożywić, nadbudować i fajnie to pokójczyć. Natomiast tutaj faktycznie jest to takie żywe. No i jest to dosyć kontrowersyjne, bo część mieszkańców jest za tym, zwłaszcza młodszych pań (takich bardziej przebojowych), że oczywiście to jest świetna impreza integrująca środowisko kobiet i takie wyluzowanie się, mówiąc takim językiem swobodnym, przełamanie tych wszystkich konwenansów, barier. W jednym momencie okazuje się, że to jest takie połączenie międzypokoleniowe. W tym korowodzie idą i młodsze panie i starsze, które są faktycznie już od lat tymi ciotami tam nazwane. Albo niekoniecznie, ale pamiętają tę legendę i idą. Potem się wspólnie bawią. I są nauczycielki, i są panie z innego statusu. Przyjeżdżają panie z okolicy. To jest taka fajna sprawa. Radio Merkury o tym mówi, gazety o tym piszą, także to jest coś takiego co interesuje, co kręci. Poza tym te kobiety przebrane od stóp do głów, z nosami, żeby ich broń Boże ktoś nie poznał, w perukach, czapach to też widowiskowa sprawa. (...) No cały czas te Cioty, Cioty. Ja od początku pracy myślałam, że coś tu trzeba zrobić, jakąś nagrodę <i>Cioty Połajewskie</i> ufundować. No na przykład Mosina ma eleganta z Mosiny, no a żeby właśnie taką Ciotę wystrugać. Pan organizujący te spotkania dudziarskie, dyrektor Muzeum Instrumentów, no to on swego czasu wpadł na taki pomysł, że taką pamiątką z Połajewa, właśnie taką marką, powinna być ta Ciota jedząca bułkę, pijąca wino. Bo one w tej legendzie miały taki pokarm. No teraz nawiązując do tej legendy, my oczywiście ożywiamy, nie ma bułek, ale są inne jakieś tam stawy dla ciała. No i oczywiście jest ten magiczny napój, którego receptury nikt nigdy nie pozna, bo to jest nasz magiczny napój, bo to taka własna marka. Jeszcze tutaj panie pielęgniarce, takie grono zaprzyjaźnione, wszyscy się bardzo bali, bo pielęgniarce coś mogą wyczarować, dosypywały do tych kubeczków z tą magiczną miksturą jakieś tajemnicze proszki. Okazało się, że to był brokat zmieszany z cukrem, ale panie wszystkie takie zszokowane, co tutaj mi sypią do tego wina, czy tutaj jakieś ulepszacze, czy tam, nie wiem, dopalacze. (...) Część kobiet oczywiście nie ma problemu i mają w nosie,</p>

co inni o nich powiedzą, natomiast część jest taka: *A co wy takiego wyprawiacie? Po co o tym mówić?*”

PO_PO_006: „*Czy się Boga nie boicie?* Ja mówię, to jest tak samo jak z innymi. Czy dudziarzy mamy czy coś – to jest nasza tradycja, więc dlaczego nie mamy tego kultuwować?”

PO_PO_005: „Ale są naciski, zwłaszcza wśród mieszkańców takich rodzin osiadłych bardzo głęboko tutaj od pokoleń. Natomiast bardziej ta ludność napływowa, chociaż no nie jest to regułą, no ale bardziej babki takie młodsze, czy tam niekoniecznie stąd, niekoniecznie nawet związane rodzinnie to one tak prędzej [biorą udział]. (...) 30 do 40 [osób bierze udział]. Nie tylko z Połajewa. Ostatnio były babki z Trzcianki, Oborników, Czarnkowa, Rogoźna. (...) Oj nie. No właśnie [z wiosek okolicznych nikt nie przyjeżdża].”

PO_PO_006: „No i to jest tak, że inne osoby brałyby udział w tym, ale bez przebierania. No ale to właśnie na tym polega, że panie muszą się przebrać. Co z tego, że przyjdiesz na tą imprezę, no to co, wstydzisz się czegoś, ale tutaj jest taka reguła, a nie inna, że musisz mieć tą miotłę, że musisz mieć ten nochal, tę czapę.”

PO_PO_005: „No my tu mamy pana, który nam te miotły wyrabia, ludowy taki twórca, który typowe takie miotły, prawdziwe, zbite. (...) Cztery? Nie trzy [razy odbyła się już ta impreza].”

PO_PO_006: „Oczywiście [planowane są kolejne]. W tym roku nie było co prawda (...). Bo właśnie pod naporem innych pań zrobiłam ten Dzień Kobiet w innej formie, bo robisz tylko to, dobra spróbujemy. Te Cioty przenosiłam dwa razy, na Świętojanki zrobimy to w parku, zrobimy sobie ognisko (...), puścimy sobie wianki, będzie fajnie. Nie odbyło się, bo była inna impreza. Potem chciałam zrobić andrzejki ciotowskie, no ale [koleżanka] ze stowarzyszenia, że nie, bo nie ma drugiego terminu. Dobra, zrobimy razem, ale nie te Cioty, bo inni by nie przyszli. I w sumie w tym roku się nie odbyły. Ale są panie, które mówią, że: *Obiecałaś nam te Cioty. Ojej, nie ma Ciot.*”

PO_PO_005: „Spotykamy się tutaj, tu jest zbiórka, odprawa uroczysta Ciot. Najczęściej coś tam na odwagę, tutaj wspólne zdjęcia, kablóweczka przyjeżdża, panie się mizdrzą na miotłach, robią sobie zdjęcia na miotłach – takie do odlotu. Przyjeżdża straż pożarna, OSP Połajewo, swoim wozem strażackim, no bo ten korowód musi się prezentować jakoś i poza tym jest ten kolor czerwony na dzień dobry. Także gdyby te prawdziwe Cioty chciały te przebrane Cioty zaciotować.”

PO_PO_006: „Ale my też mamy dużo czerwonego w przebraniu, czy szalik, czy cokolwiek.”

PO_PO_005: „I ruszamy w tym korowodzie, ulicą główną. Strażacy ładnie nam to obstawiają, tak żebyśmy były

bezpieczne i mamy śpiewniczki. I najczęściej są to takie melodie, żeby panie się mogły w to łatwo wstrzelić. Jakies tam o Ciotach, zamiast „Baby, ach te baby” i jakies tam piosenki na ciotowską nutę. Pani dostanie śpiewniczek, to jest jej pamiątka. (...) Ostatnio zrobiłam taki a’la blue ribbon, właśnie też z czerwonym elementem wstążeczkę, czy tam odznakę, żeby jakies gadzety były, bo kobiety lubią gadzety. I pędzimy sobie na tą górkę w tym korowodzie. Oczywiście panie tam śpiewają, wygłupiają się, tańczą z tymi miotłami itd. I udajemy się obok kościoła, na górę, ale ksiądz nic nie mówi, bo to jest jako wskrzeszenie tradycji. No bo przecież to nie jest okultyzm i halloween, tylko to jest pewne ożywianie jakichś rzeczy – zawsze można to odkręcić. Ta parada zawsze jest takim elementem widowiskowym. (...) [Ludzie] witają na drodze, rowerami dzieci jeżdżą, cukierkami nas częstują. I idziemy ulica Gajową, czyli te połajewskie słynne Góry, i tam te Góry to jest właśnie ta osada, to jest to miejsce tych Ciót, tych starodawnych. I tam się udajemy na to miejsce i tworzymy krąg. Są jakies tam magiczne odwołania, no i rozpoczęcie tradycyjne, a potem każda z nas ma jakąś swoją rolę. Jedna pani ostatnio przysięgę prowadziła – zawsze jest ten element przysięgi, najczęściej w formie wierszowanej, jakiejś tam dowcipnej, że przysięgamy, że to co się tutaj wydarzyło, zostało powiedziane, nikomu nie powiemy i nie dowie się mój luby z kim miksturę magiczną piłam. No oczywiście się może dowiedzieć, bo ludzi pełno stoi naokoło. Jest piosenka, odśpiewujemy tę piosenkę, nowe Cioty przyjmujemy do grona.”

PO_PO_006: „Tak. Ślubowania tych nowych Ciót, sprawozdania co się robiło od zeszłego roku, w sensie takim rozrywkowym. Tak ostatnio było, że się stadion narodowy skończyło w czasie. Dowcipnie bardzo te panie tak reagują. Jest to bardzo sympatyczne. Podchwytyją to coś, tą ideę taką i fajnie jest, przyjemnie. Tak, że one same tam [kontynuują]. Jedna coś powie to już ta druga, trzecia podchwyci.”

PO_PO_005: „No i potem jest picie magicznej mikstury. Oczywiście tylko Cioty piją, reszta się oblizuje. Natomiast te panie, które częstują cukierkami po drodze, no to dostaną. Tak było ostatnio. A ostatnio jeszcze elementem takim, było też fajnie, bo nam się wszystko wiąże z tym całym świętowaniem, bo to się odnosi do tego czasu. Część pań narzeka, że to jest wtedy jeszcze zimno, ale to jest taki okres już końcówki tego postu, no i przechodzenie z tej strefy... no mówię Zadrożyńska bardzo fajnie o tym pisze, mroku do strefy światła. Te Cioty są, przez ten mrok jakby wędrowały do tego światła, na granicy znowu tej realności i tej magii. To jest takie dosyć myślenie ciekawe. I ostatnio mieliśmy też element wody, która się tam łączy z tym odradzaniem, oczyszczeniem, z tą całą symboliką i był uroczysty taki chrzest wozu bojowego OSP, żeby się nie

psuł, bo już z przygodami tutaj przyjechał. No i strażacy bardzo chętnie w tym uczestniczą.”

PO_PO_006: „[Po spotkaniu] idziemy tutaj z powrotem, tu na salę w GOKu i jest dalsza część.”

PO_PO_005: „Zawsze jest jakiś element, żeby to nie było, że zawsze tylko się spotykamy i biesiadujemy, ale też element artystyczny. To tylko w swoim gronie, bo jest wpisowe. I zawsze jest na tą atrakcję, jakiś koncert. Wiadomo, że to jest okres wielkiego postu to nie można tańczyć, więc trzeba coś tym paniom zapewnić. Ostatnio miał być pokaz węży, miał pan przyjechać z węzami.”

PO_PO_006: „No bo nie możemy tak, że skoro nie bierzesz udziału... Niektórzy przychodzą z ciekawości, obserwują tę imprezę.”